

24.06.2017 16 grudnia 2016 r. w budynku Sejmu, w podejrzanych okolicznościach prawnych przyjęto ustawę tzw. „dezubekizacyjną”, ustawę zmieniającą zaopatrzenie emerytalne wielu funkcjonariuszy w taki sposób, że objęła ona wszystkie służby mundurowe. Została zastosowana odpowiedzialność zbiorowa – powiedział Andrzej Rozenek, polityk SLD podczas konferencji w Sejmie, która odbyła się 23 czerwca 2017 r.

- Ustawa ta za okres służby w PRL przewiduje przelicznik 0,0. Od kilku tygodni pierwsze ofiary otrzymują nowe wyliczenia emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy przesyła im druki, w którym informują ile od 1 października będą dostawać pieniędzy i są to kwoty rzędu 700, 600, 800 złotych – poinformował Rozenek. - Chcę powiedzieć, że ta ustawa jest nieludzka i bestialska, a dowodem na to jest, to że mamy pierwsze przypadki samobójstw, pierwsze przypadki śmierci, są już pierwsi ludzie, którzy w ciężkim stanie z zawałami serca wylądowali w szpitalu – podkreślił.

Podczas spotkania z dziennikarzami Andrzej Rozenek zwrócił się do emerytów mundurowych, aby wstępowali na drogę sądową w sprawie nowych wyliczeń rent i emerytur, a także zaoferował pomoc prawną w tej sprawie ze strony Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych. - Zdaniem naszych prawników jest szansa na to, abyście wygrali przed sądami Rzeczypospolitej, a nawet jeżeli sądy nie potraktują Was w sposób godny, to jest szansa na to, że wygracie w Strasburgu – oświadczył polityk. - Zwracam się do tych wszystkich funkcjonariuszy, aby się nie poddawali i nie korzystali z tej ostateczności, jaką jest samobójstwo. Śmierć nie jest żadnym rozwiązaniem - zaapelował.

- Od połowy 2016 roku, kiedy pojawiała się ta represyjna ustawa, w ramach konsultacji społecznych docieramy do środowisk służb mundurowych, zarówno tych podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak również wojska ponieważ i to środowisko będzie w konsekwencji dotknięte nowymi regulacjami emerytalnymi - poinformował Marek Dukaczewski, były szef WSI. - Próbuje dowiedzieć się ile z tych osób będzie potrzebowało pomocy; mamy żołnierzy, mamy funkcjonariuszy, którzy są w podeszłym wieku i ta ustawa represyjna, która wejdzie od 1 października będzie dla nich stanowić przysłowiowy gwóźdź do trumny. Przeżyli już jedno upokorzenie, kiedy w 2009 roku zmniejszono im emerytury, ale rozumieli to ponieważ państwo zagwarantowało, że po roku 90 będą otrzymywać emerytury ze wskaźnikiem 2,6, a więc takim jaki posługuje się państwo w relacjach ze służbami mundurowymi – stwierdził Dukaczewski. - Państwo zawarło z nami umowę, my z tej umowy się wywiązaliśmy, natomiast w tej chwili to co zostało wprowadzone w grudniu 2016 r. jest jaskrawym naruszeniem tej umowy - podkreślił.

Były szef WSI oświadczył, iż Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych będzie chciała dotrzeć do wszystkich potrzebujących, do wszystkich rodzin zmarłych funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy do tej pory otrzymywali niewielkie renty inwalidzkie, a które będą potrzebować pomocy. - Wiemy, że w tej sytuacji na państwo nie możemy liczyć, to co możemy zrobić w stworzyć w ramach Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych samopomoc i apelować do instytucji i ludzi, którzy mogą osobom, które są w wieku zaawansowanym, a które przepracowały w interesie bezpieczeństwa państwa swoje najpiękniejsze lata, pomóc – stwierdził Dukaczewski i zapowiedział, iż grono osób, które będzie potrzebować pomocy z biegiem czasu będzie rosnąć.

– Chichotem historii jest to, że ta ustawa dotyka w zdecydowanej większości tych, którzy służyli w nowej Polsce, służyli dla III RP – rozpoczął swoje wystąpienie Zdzisław Czarnecki, prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych. – Niektórzy z tych, którzy otrzymują teraz decyzje przesłużyli w III RP dwadzieścia parę lat, w okresie PRL mieli 4,5,6 letni epizod. I tym osobom z różnych formacji: policyjnych, UOP, ABW zabiera się emerytury – podkreślił Czarnecki. – Istotnym elementem działania przeciwko naszemu środowisku mundurowemu, są również działania prokuratury i IPN – dodał.

Prezydent Federacji ocenił, iż nie może być sytuacji takiej, że służba w okresie PRL, obojętnie na jakim to stanowisku: strażaka, funkcjonariusza, żołnierza jest traktowana jako coś złego. – niedobrego. – Byłem policjantem, wcześniej milicjantem służyłem Polsce, takiej jako ona była – dodał. - Chciałbym przypomnieć, że pieniądze są ważną rzeczą, to jest podstawa bytu człowieka, ale te wszelkie działania, które się razem zbiegają to jest odebranie godności i honoru – oświadczył Czarnecki.

Na zakończenie konferencji prasowej Andrzej Rozenek przytoczył wydarzenia, które miały miejsce dzień wcześniej w miejscowości Rypin, gdzie doszło do pogrzebu emeryta mundurowego. – 500 osób żegnało funkcjonariusza, to był świetny funkcjonariusz, który otrzymał właśnie nowe wyliczenia rentowe. Poszedł do swojego miejsca pracy, którym był sklepik szkolny, w którym dorabiał i targnął się na swoje życie. Powiesił się. To nie jest jedyny przypadek – powiedział Rozenek. – Wszystkie osoby, które zagłosowały 16 grudnia za tą ustawą mają tych ludzi na sumieniu i będą mieli następnych – podkreślił. – To co zrobiliście to barbarzyństwo – dodał.

Dodano: 24 czerwca 2017 r.